

Autor opracowania: prof. dr hab. Marek Bernacki, ATH w Bielsku-Białej
Opracowania ukazały się drukiem w 2002 roku w warszawskim Wydawnictwie ADAMANTAN w serii "Przeczytaj Przed Maturą".

Bolesław Prus, *Lalka* (1890)

Biogram autora

Bolesław Prus, właśc. **Aleksander Głowacki (1847-1912)** – powieściopisarz, nowelista, publicysta. Wybitny przedstawiciel polskiego pozytywizmu.

Urodził się w Hrubieszowie. Wcześniej osierocony, wychowywał się u krewnych. Kształcił się w Szkole Realnej w Lublinie. Wziął udział w powstaniu styczniowym, został ranny, a następnie jakiś czas spędził w więzieniu carskim. Po zwolnieniu zdał maturę i rozpoczął studia w warszawskiej Szkole Głównej, która w tamtych czasach była kuźnią polskich pozytywistów. Studiów jednak nie ukończył. Jako publicysta debiutował w 1864 roku na łamach „Kuriera Niedzielnego”. Później współpracował z wieloma innymi pismami, m.in. z satyryczną „Muchą”, „Niwą” i „Kurierem Warszawskim”. Dał się poznać jako znakomity felietonista. Od 1875 roku przez ponad 20 lat na łamach „Kuriera Warszawskiego”, a także „Tygodnika Ilustrowanego”, pisał cotygodniowe *Kroniki*, które przyniosły mu sławę czołowego publicysty pozytywistycznego. W latach 80. poświęcił się pracy literackiej, prowadząc studia nad teorią powieści. Pierwszym dojrzałym utworem Prusa była *Anielka* (1880). Apogeum jego twórczości literackiej przypadło na lata 1885-1897; w tym okresie powstały najważniejsze utwory, które przyniosły Prusowi sławę czołowego polskiego powieściopisarza (zob. *Najważniejsze utwory*). Początek XX wieku – to schyłek twórczości literackiej autora *Faraona*. Bolesław Prus zmarł w Warszawie. Został pochowany na Powązkach. Na pomniku nagrobnym wyryto napis: „Serce serc”, który oddaje dobrze osobowość pisarza – wielkiego patrioty i społecznika wrażliwego na ludzką niedolę, krzywdę i cierpienie.

Twórczość pisarska Bolesława Prusa jest po dziś dzień jednym z największych osiągnięć polskiego realizmu w literaturze. Autor *Lalki* zainspirował grono wybitnych pisarzy: Stefana Żeromskiego, Władysława Reymonta i Marię Dąbrowską.

Najważniejsze utwory:

Anielka (1880), *Katarynka* (1881), *Antek* (1881), *Kamizelka* (1882), *Omyłka* (1885), *Placówka* (1886), *Lalka* (1890), *Emancypantki* (1894), *Faraon* (1897), *Najogólniejsze ideały życiowe* (1901), *Dzieci* (1909).

Geneza powieści

W *Słódku o krytyce pozytywnej* (1890) Bolesław Prus wyznał, iż w swej powieści chciał:

„przedstawić naszych polskich idealistów na tle społecznego rozkładu”.

Wybitny znawca literatury polskiego pozytywizmu, Henryk Markiewicz, przypominając znamienne i pełne goryczy słowa autora *Lalki*, dodawał od siebie:

„Ukazał w niej pisarz klęskę i skarlenie dwóch wielkich ideologii – romantycznej i pozytywistycznej, na tle ich historyczno-społecznego uwarunkowania”.

Jednak Prusowi udało się nie tylko ukazać (w sposób obiektywny, ale zarazem krytyczny) aktualny obraz społeczeństwa; przedstawiając losy bohaterów stworzył powieść-syntezę, której tematem stały się losy trzech pokoleń Polaków żyjących w XIX stuleciu.

Pierwotnie pisarz zamierzał nadać swojemu dziełu tytuł: *Trzy pokolenia*; miało to ułatwić czytelnikom lepsze zrozumienie problematyki powieści. Później jednak zmienił decyzję. W liście do Władysława Korotyńskiego (z 8 lutego 1897 roku) wyjaśnia okoliczności, w jakich doszło do nadania takiego a nie innego tytułu dzieła:

„W powieści «Lalka» znajduje się rozdział poświęcony procesowi o kradzież lalki, rzeczywistej lalki dziecinnej. Otóż taki proces rzeczywiście miał miejsce w Wiedniu. A ponieważ fakt ten wywołał w moim umyśle skryształizowanie się, sklejenie się całej powieści, więc przez wdzięczność użyłem wyrazu lalka za tytuł”.

(List był drukowany w „*Kurierze Warszawskim*” z 10 lutego 1897 roku; informację o podobnym procesie w Bernie można znaleźć w gazetach z roku 1887; Prus zapisał ją także w swoich *Notatkach o kompozycji*).

Najintensywniej autor pracował nad powieścią latem 1887 roku. 29 września tegoż roku na łamach „*Kuriera Codziennego*” rozpoczął się druk *Lalki* w odcinkach. Powieść ukazywała się tam przez cały rok 1888, z przerwami w okresie letnim; ostatni odcinek opublikowano 24 maja 1889 roku. W styczniu 1890 roku w wydawnictwie Gebethnera i Wolffa ukazała się pierwsza edycja książkowa *Lalki*. Przez współczesnych powieść Bolesława Prusa nie została odebrana w sposób entuzjastyczny. Zarzucano jej mało przejrzystą, powikłaną akcję oraz luki kompozycyjne. Nie bardzo także radzono sobie z kilkoma rodzajami narracji, występującymi w utworze. Dopiero następne pokolenia doceniły wielkość *Lalki*. Obecnie uważa się ją powszechnie za najwybitniejszy polski utwór powieściowy XIX wieku i jedną z najbardziej europejskich powieści polskich tamtego okresu. Prus najpełniej wyraził w niej swoje poglądy społeczne i polityczne, ukazując troskę o przyszłość Polski (ten temat nie mógł być wypowiedziany wprost ze względu na carską cenzurę). Jak nikt inny przedstawił przy tym społeczeństwo polskie końca lat 70. XIX wieku, jednocześnie dokonując przewartościowania ideologii polskiego pozytywizmu (zob. **Problematyka ideowa**).

Warto wiedzieć

Lalka została przetłumaczona na kilkanaście języków i zyskała rozgłos międzynarodowy. W kraju doczekała się adaptacji teatralnych i filmowych; w roku 1966 ukazał się na ekranach polskich kin film zatytułowany *Lalka*, w reżyserii Wojciecha Hasa, a w 1977 roku na podstawie powieści Bolesława Prusa Ryszard Ber nakręcił serial telewizyjny (w roli Wokulskiego wystąpił Jerzy Kamas, a w roli Izabeli Łęckiej – Małgorzata Braunek).

Tematyka

Czas i miejsce akcji w powieści

Właściwa akcja *Lalki* rozgrywa się w latach 1878-1879, przede wszystkim w Warszawie (tylko niektóre epizody zostały umieszczone gdzie indziej: na Węgrzech, w Paryżu, w Zaslawku). Jednak dzięki włączeniu do powieści pamiętnika starego subiekta, Ignacego Rzeckiego, czas powieściowy został rozszerzony po lata trzydzieste XIX wieku, a nawet (dzięki przytaczanym przez Rzeckiego wspomnieniom jego ojca) także czasy napoleońskie, czyli przełom XVIII i XIX wieku.

(**Uwaga:** o roli, jaką pełni w powieści pamiętnik „starego subiekta” – zob. **Forma. Narracja**).

Postaci pierwszoplanowe

Stanisław Wokulski – tragiczny pozytywista i romantyk

Stanisława Wokulskiego poznajemy w momencie, gdy powraca do Warszawy jako człowiek bogaty, budząc tym powszechną sensację. Dostaje się na języki całego miasta: mówi się o nim na salonach arystokracji. Nazywa się go „awanturnikiem”. (Czytelnik wie, że majątek w wysokości 300 tysięcy rubli – zdobył on z pomocą dawnego przyjaciela Suzina – Rosjanina i z narażeniem własnego życia w trakcie wojny rosyjsko-tureckiej).

Głównemu bohaterowi *Lalki* od wczesnej młodości życie nie szczędziło krzywd, poniżeń i upokorzeń. Chociaż był wybitnie zdolny, został przez własnego ojca (szlachcica „wysadzonego z siodła”) zmuszony do podjęcia upodlającej pracy w piwiarni Hopfera. Był jednak człowiekiem ambitnym, żądnym wiedzy, dlatego po pracy nocami uczył się. Pragnął zostać studentem warszawskiej Szkoły Głównej. Wyśmiewano go za chęć wybicia się. Poniżano, szydzono z jego ambicji i pierwszego wynalazku (symboliczna scena wychodzenia z piwnicy). W nauce pomagali mu studenci i młodzi urzędnicy, odwiedzający niekiedy piwiarnię. Oni to „zarazili” go romantyczną żądzą czynu i patriotyczną działalnością spiskową. Wokulski dopiął swego, poszedł do Szkoły Przygotowawczej, a następnie zdał egzamin do Szkoły Głównej (uniwersytetu). Jednak gdy w 1863 roku wybuchło powstanie, rzucił wszystko i poszedł walczyć o wolność Polski („warzył piwo” – jak pisze Prus, posługując się językiem ezopowym). Odpokutował za to na Syberii. (Pamiętką po zsyłce są jego wieczne czerwone, odmrożone ręce, które tak bardzo nie podobają się wrażliwej pannie Izabeli Łęckiej). Na Syberii miał szczęście poznać wybitnych uczonych: Dybowskiego, Czerskiego, Czekanowskiego. Zrozumiał, że idee romantyczne przebrzmiały. Zajął się więc nauką, która była jego prawdziwą pasją. Poczul się wolny. Zdobyl szacunek i życzliwość Rosjan (m. in. Suzina, którego wcześniej uczył rozumu, i który potem pomógł mu się wzbogacić). Jego wynalazki znalazły uznanie w rosyjskich kręgach naukowych.

Po latach powrócił z zesłania do Warszawy. Pragnął służyć krajowi swą wiedzą. Tu jednak lekceważono go – nie zapomniano, że był kiedyś biednym posługaczem w piwiarni. Z powodu nędzy Wokulski postanowił ożenić się bez miłości ze starszą od siebie bogatą kupcową, wdową po dawnym przyjacielu, Janie Minclu. Małgorzata była kobietą ograniczoną i niebywale zazdrosną. Kiedy po czterech latach małżeństwa zmarła, Wokulski został właścicielem sklepu galanteryjnego. Miał 45 lat i... był po raz pierwszy w życiu romantycznie zakochany! Wybranką jego serca została arystokratka, panna Izabela Łęcka, którą zobaczył niegdyś w teatrze. Miał świadomość, iż dla zwykłego kupca nigdy nie otworzą się drzwi salonów warszawskiej arystokracji. Przepaść społeczna była w tamtych czasach nie do pokonania. By zbliżyć się do ukochanej, postanowił zdobyć szybko majątek. Wkrótce otworzyły się przed nim wszystkie pałace Warszawy, gdzie „był przyjmowany na salonach”. Wokulski postanowił stać się kimś innym niż był, odciął od swych korzeni i postanowił żyć jak arystokrata: kupił powóz, bywał na rautach i wyścigach konnych, nabył nawet klacz wyścigową, garściami rzucał złote monety podczas akcji filantropijnych, eksponował swą zamożność i otoczył się blichtrzem. Swe uczucie przeżywał jak romantyk (adorowana kobieta-aniół, „bogini czy nimfa przyobleczona w formy cielesne”, wymagająca uwielbienia i ofiar) – dlatego miłość ta stała się dla niego uczuciem destrukcyjnym, zburzyła jego życie.

Bezprzymienna miłość nie zabiła w nim do końca rozsądku, szacunku dla siebie i dobroci serca: chciał lepszego świata, w którym zniknie nędza Powiśla, a ludzie wartościowi i aktywni będą kształtować oblicze kraju. Bezinteresownie pomógł Marysi, prostytutce, która dzięki pomocy Wokulskiego stała się porządną kobietą (wynajął jej mieszkanie, kupił maszynę do szycia, załatwił pracę). Pomógł także Węgiełkowi – stolarzowi z Zasławia, Wysockiemu – furmanowi z Warszawy i jego bratu, dróżnikowi ze Skierniewic. Pomagał finansowo również pani Stawskiej i świadczył o jej uczciwości w procesie o kradzież lalki.

Czuł jednak, że zdradził swoje dawne ideały, co pogłębiało w nim poczucie rozdarcia wewnętrznego:

„Mam dla jej skrzydeł [Izabeli] opuszczać swoją norę i innych robaków? To są moi – ci, którzy leżą tam na śmietniku i może dlatego są nędzni i będą jeszcze nędzniejsi, że ja chcę wydawać po trzydzieści tysięcy rubli na zabawę w motyla. Głupi handlarzu, podły człowieku!”.

W Wokulskim idealista bezustannie walczy z racjonalistą, pozytywista z romantykiem, społecznik ze skrajnym egoistą. Miota się, polemizuje sam ze sobą:

„Zdobyłem majątek dla niej! (...) Handel... ja i handel! (...) I to ja zgromadziłem przeszło pół miliona rubli w ciągu dwu lat, ja zmieszałem się z ekonomicznymi szulerami i stawiałem na kartę pracę i życie, no... i wygrałem... Ja idealista, ja uczony, ja, który przecie rozumiem, że pół miliona rubli człowiek nie mógłby wypracować przez całe życie, nawet przez trzy życia...”.

Przeżywa męki zazdrości i upokorzenia; dostrzegając wszystkie wady arystokracji, bezbłędnie ocenia swych rozmówców, nie daje się zwieść pozorom, a jednak uczucie jest silniejsze i w efekcie powoduje katastrofę. Kiedy rezygnuje z walki o wzajemność panny Izabeli, wycofuje się także z życia w społeczeństwie, które go nigdy nie rozumiało. Jego dalsze losy nie są znane. Być może popełnia samobójstwo, wysadzając ruiny zasławskiego zamku i niszcząc kamień – świadka spotkania z panną Łęcką. Finalna scena powieści nie jest jednoznaczna. Można również przypuszczać, że Wokulski ukrył się przed światem w pracowni prof. Geista (uczonego Francuza, który w Paryżu pracował nad wynalezieniem metalu lżejszego od powietrza), wybierając naukę jako jedyny, życiowy cel. Czytelnik ma jednak wątpliwości, gdyż nigdy nie będzie pewien, czy Wokulski ocalał.

Doktor Szuman, pełniący w powieści *porte-parole* autora, powiedział o nim:

„Był to zawsze człowiek czynu, który, co mu przyszło do głowy czy serca, wykonywał natychmiast. Postanowił wejść do uniwersytetu i wszedł, postanowił zrobić majątek i zrobił. Więc jeżeli wymyślił jakieś głupstwo, to także się nie cofnie i zrobi głupstwo kapitalne. Taki ma charakter... Stopiło się w nim dwu ludzi: romantyk sprzed roku sześćdziesiątego i pozytywista z siedemdziesiątego. To, co dla patrzących jest sprzeczne, w nim jest najzupełniej konsekwentne... Tacy ludzie jak on albo wszystko naginają do siebie, albo trafiwszy na wielką przeszkodę rozbijają sobie łeb o nią”.

Wokulski przegrał swe życie i jako romantyk, i jako pozytywista, bowiem przyszło mu żyć w kraju spętanym nie tylko niewolą umysłów, ale i serc. Przegrał życie, gdy jako romantyczny kochanek poświęcił wszystko dla kobiety, którą uczynił sensem i celem swego życia. Klęską skończyły się zarówno jego dążenia romantyczne (udział w powstaniu styczniowym, miłość), jak i pozytywistyczne (służba społeczeństwu wiedzą, majątkiem i pracą).

Jest to postać niezwykle złożona – dzięki swej szlachetności, ideałom, uporowi wzbudza podziw, szacunek i fascynuje, z drugiej zaś strony postępowanie Wokulskiego, które w sposób jawny prowadzi do tragedii, może drażnić i wzbudzać nasz sprzeciw.

Ignacy Rzecki – ostatni romantyk i ostatni bonapartysta (idealista polityczny)

Ignacy Rzecki to typowy reprezentant wcześniejszego pokolenia romantyków, wciąż ślepo

wierzący w szczęśliwą gwiazdę rodziny Bonaparte. Jest o kilka lat starszy od Wokulskiego. Uznaje jednak w nim pryncypała, a jednocześnie jest jego wiernym przyjacielem; patrzy na „kochanego Stacha” jak na psotnego chłopca, którego trzeba czasem strofować. To strofowanie jednak dokonuje się jedynie na kartach *Pamiętnika*, który prowadzi „w największym sekrecie”, zapisując swe wspomnienia, przemyślenia, komentarze oraz zdając relacje z aktualnych wydarzeń.

Rzecki to człowiek z gruntu dobry i prawy, skromny i sympatyczny, choć, jak każdy stary kawaler, nieco zdziwaczały i ironiczny (nie tylko wobec innych, ale i siebie samego!). To wielki patriota, skory do poświęceń. Trochę bezradny życiowo. Jako przełożony subiektów w sklepie galanteryjnym Wokulskiego jest niezwykle sumienny, całym sercem oddany firmie i tego samego konsekwentnie wymaga od podwładnych. Nie szanuje tych, którzy lekceważą pracę lub w ogóle nie pracują.

Rzecki mieszka samotnie w małym pokoiku za sklepem. Żyje w spartańskich warunkach. Wstaje o świcie, myje się w zimnej wodzie, cały dzień spędza w sklepie – z małą przerwą na obiad. Jedynym luksusem, na jaki sobie pozwala, jest gitara, na której czasami grywa. Najwierniejszym jego towarzyszem jest stary pies, pudel Ir. Rzecki pochodził z ubogiej rodziny warszawskiej. Wychowywał go ojciec (woźny w Komisji Spraw Wewnętrznych) i ciotka. Od ojca pan Ignacy przejął kult Napoleona I – cesarza przynoszącego ludom Europy wymarzoną wolność i demokratyczną równość. Od wczesnej młodości był subiektem w sklepie Jana Mincla, z pochodzenia Niemca (wcześniej był praktykantem w sklepie jego ojca). Wraz z przyjacielem, Augustem Katzem, wziął udział w Wiosnie Ludów (**uwaga:** jak zauważyła Janina Kulczycka-Saloni: „fragmenty pamiętnika poświęconego kampanii węgierskiej [w roku 1849] uchodzą za arcydzieło polskiej batalistyki”); próbował wówczas wprowadzić w czyn hasła wolności, równości i braterstwa, głoszone przez Napoleona. W tekście pojawiają się też aluzje do jego udziału w zrywie powstańczym w roku 1863 (mocno zawołowane – należy pamiętać, że Prus nie mógł pisać wprost o sprawach patriotycznych ze względu na carską cenzurę). Po samobójczej śmierci Katza, który nie mógł pogodzić się z klęską Wiosny Ludów, przez 2 lata tułał się po Europie. Po nieudanej próbie przekroczenia granicy Królestwa Kongresowego spędził rok w więzieniu. Dzięki łapówce Jana Mincla powrócił jednak do Warszawy i do pracy w sklepie.

Rzecki do końca życia pozostał wierny swoim ideałom – naiwnie oczekiwał nowej sytuacji politycznej, w której będzie można podjąć walkę o wolność ojczyzny. Uporczywie trzymał się myśli, że Napoleon III wykona testament Napoleona I. Swój idealistyczny i romantyczny stosunek do polityki przenosił również w sferę życia prywatnego. Uważał np., że Stach, który mógłby zostać – w jego marzeniach – przywódcą „narodowej sprawy”, spała się niepotrzebnie z miłości do niegodnej go i próżnej arystokratki. Swatana przez starego subiekta pani Stawska wyszła za mąż nie za Wokulskiego, lecz za fircykowatego Mraczewskiego, a sklep, któremu Rzecki oddał swe życie, przeszedł w ręce Żyda, Henryka Szlangbauma. Jak widać, cały świat, zbudowany w wyobraźni Rzeckiego na romantycznych wzorcach i ideałach, na jego oczach obracał się w gruzy:

„Strach, ile się u nas marnuje uczciwych ludzi... – myślał”.

W świecie groszorbów Rzecki był postacią śmieszną, jakby nie z tego świata. Kiedy po raz ostatni przed śmiercią pojawił się w sklepie (nowy właściciel Szlangbaum posądzal go o kradzieże, nie mógł bowiem zrozumieć, dlaczego stary Rzecki przychodzi pracować ZA DARMO), wyciągnął z pudeł i położył na ladę mechaniczne zabawki. Ponakręcał je:

„I przypatrując się ruchowi martwych figur, po tysięczny już raz w życiu powtarzał: Marionetki!... Wszystko marionetki!... Zdaje im się, że robią, co chcą, a robią tylko, co im każe sprężyna, taka ślepa jak one. (...) Dopomóc do szczęścia jeden drugiemu nie potrafi...”

Rzecki umiera nagle, samotny i opuszczony widzi obrazy ze swego życia; pyta wtedy samego siebie:

„Czy ja to wszystko widziałem, czy mi się tylko śniło?... Boże miłosierny...”

Po jego śmierci wzruszony Szuman, wskazując na zwłoki starego subiekta, mówi do Ochockiego:

„Ostatni to romantyk!... Jak oni się wynoszą... Jak oni się wynoszą...”

Izabela Łęcka – dumna, bezmyślna arystokratka i starzejąca się „lalka salonowa”

Dwudziestopięcioletnia panna Izabela:

„(...) była niepospolicie piękną kobietą. Wszystko w niej było oryginalne i doskonałe. Wzrost więcej niż średni, bardzo kształtna figura, bujne włosy blond z odcieniem popielatym, noszek prosty, usta trochę odchyłone, zęby perłowe, ręce i stopy modelowe. Szczególne wrażenie robiły jej oczy, niekiedy ciemne i rozmarzone, niekiedy pełne iskier wesołości, czasem jasnyniebieskie i zimne jak lód”.

Urodę tę podziwiał sam król Włoch Wiktor Emanuel. Panna bywa też na wielu dworach europejskich – pochodzi bowiem ze znakomitego rodu i jest spokrewniona z całą europejską arystokracją. Życie jej jest bardzo wygodne i pozbawione codziennych trosk. Nie doświadczyła jeszcze uczucia miłości, tkwiąc wciąż w salonowych konwenansach niezobowiązującego flirtu, gry pozorów i zabawy słowami. Kocha muzykę i sztukę. Nie zdaje sobie jednak sprawy, że przejmuje najgorsze cechy arystokracji: niepohamowaną dumę, egoizm i egotyzm, pasożytnictwo i pogardę dla zwykłych ludzi i ich pracy. Świat jawi się jej jako stworzone dla niej i jej przyjaciół z arystokracji źródło przyjemności.

Jej ojcu, Tomaszowi Łęckiemu, grozi bankructwo. Panna niejasno zdaje sobie sprawę, że jej dotychczasowe życie jest zagrożone, jednak traktuje to jako okazję do nowych doznań i doświadczeń: musi się nauczyć, co znaczą takie pojęcia jak: dług, weksel czy procenty. Musi też myśleć o pieniądzu, czym nigdy dotąd nie zaprzętała sobie głowy. Rodzina swata ją ze starym marszałkiem, potem starym baronem. Panna jednak dumnie odrzuca te propozycje matrymonialne.

Wtedy właśnie na horyzoncie jej życia pojawia się Stanisław Wokulski:

„(...) człowiek niższy, gdyż nie pochodzi ze sfery arystokratycznej (...) niepociągający jako typ (...) wreszcie jako kupiec (...) wcielenie strasznej, odpychającej prozy”.

Izabela nie chce uwierzyć, że osmielił się ją pokochać „kupiec”. Jest przekonana, iż mógłby on co najwyżej zostać plenipotentem ojca lub opiekunem. Świat, który do tej pory ją wielbił i rozpieszczał, nagle stał się pusty i wrogi, Wokulski może być więc przydatny niczym lokaj, szcztoka do włosów czy krzesło... Izabela bawi się Wokulskim i jego uczuciami bez cienia litości i z wyrachowaniem: skoro wystarczy mu jeden gest, uśmiech – niech więc je ma. Kiedy okoliczności ekonomiczne i wpływ bliskich powodują, że zaczyna się zastanawiać nad poślubieniem Wokulskiego, nadal pozostaje egoistką i w ogóle nie bierze pod uwagę jego

uczuciu. Uważa się za osobę moralną, a jej arystokratyczne pochodzenie usprawiedliwia każdy uczynek. Dowodzi tego decydująca o rozpadzie ich znajomości scena w pociągu do Krakowa: flirt i dwuznaczna erotyczna rozmowa z bawidamkiem Starskim prowadzona po angielsku w obecności Wokulskiego. Panna sądzi, że Wokulski nie rozumie, o czym mowa. Ponosi jednak klęskę – nie doceniając inteligencji i ogłady swego niedoszłego małżonka (który, notabene, dla niej właśnie nauczył się, modnego wówczas wśród polskiej arystokracji angielskiego). To wydarzenie powoduje, iż Wokulski, który pod byle pretekstem wysiada z pociągu na stacji w Skierniewicach, usiłuje popełnić samobójstwo (uratował go kolejarz Wysocki, któremu Wokulski pomógł niegdyś zdobyć pracę).

W zakończeniu powieści pojawia się informacja narratora, iż Izabela Łęcka wyjechała za granicę i wstąpiła do klasztoru.

Trzy pokolenia w *Lalka*:

1. Romantycy: Ignacy Rzecki, August Katz, stryj Wokulskiego;
2. Pokolenie przejściowe: Wokulski;
3. Pozytywiści: Ochocki, Klejn, studenci medycyny, kupcy.

Cechy romantyków: miłość romantyczna, idealizm polityczny, czyn romantyczny (walki zbrojne „za wolność naszą i waszą”), wiara w absolutny porządek świata (poezja romantyczna).

Do tego pokolenia Prus odnosi się z szacunkiem, ciepło, ale jednocześnie krytycznie.

Cechy pokolenia przejściowego: wychowani w czasach romantyzmu, muszą żyć w epoce zdominowanej przez światopogląd pozytywistyczny. Cenią naukę i bogacenie się, ale idealizują rzeczywistość.

Cechy pozytywistów: dążą do przeprowadzenia reform społecznych i praktycznego zastosowania wynalazków; niektórzy (jak Klejn czy studenci) sympatyzują z ideałami socjalistycznymi.

Forma

Przynależność gatunkowa

Według Janiny Kulczyckiej-Saloni:

„*Lalka* łączy cechy powieści społecznej i powieści psychologicznej, uchodząc za dzieło klasyczne obu tych gatunków”.

Według Henryka Markiewicza:

„*Lalka* połączyła w sobie cechy powieści-panoramy społecznej z cechami powieści-kroniki ukazującej przekrój czasu historycznego w losach kilku pokoleń; (...) a dzięki swemu głównemu wątkowi fabularnemu (...) – stała się również wielką polską powieścią o miłości”.

Warto wiedzieć, iż *Lalkę* zalicza się także do **nurtu powieści tzw. realizmu krytycznego**, a to ze względu na dokonaną w niej przez Bolesława Prusa krytykę ideowych założeń polskiego pozytywizmu, które na oczach autora przeżywały swój kryzys i upadek.

Kompozycja całości

Powieść składa się z 2 tomów, w obrębie których autor wyodrębnił 37 tytułowanych rozdziałów i jeden bez tytułu, z czego 9 to *Pamiętnik starego subiekta*. Każdy z rozdziałów stanowi do pewnego stopnia zamkniętą całość fabularną.

Wątek główny i wątki poboczne

Wątek głównym i osią kompozycyjną całego utworu są koleje życia Stanisława Wokulskiego (posługacz, konspirator, powstaniec, zesłaniec, uczonek, kupiec, finansista) i dzieje jego nieszczęśliwej miłości do Izabeli Łęckiej. Wokół tego wątku koncentrycznie rozbudowywana jest przestrzeń świata przedstawionego w powieści, na którą składają się liczne wątki poboczne. Do najważniejszych należą: dzieje Minclów, Rzeckiego, Łęckich, Krzeszowskich, Ochockiego, Wirskiego, Stawskiej, Zasławskiej, Wąsowskiej, Starskiego. Dzięki zastosowanej kompozycji fabularnej autor osiągnął efekt panoramicznego ukazania i przeglądu różnorodnych środowisk społecznych i osób z nimi związanych, a co za tym idzie – wielu różnorodnych postaw, problemów, konfliktów i sytuacji.

Warto wiedzieć

Lalka nazywana jest słusznie „epopeją Warszawy” czy „powieścią mieszczańską”, gdyż Prus sportretował w niej przede wszystkim swe ukochane miasto.

Narracja w „Lalce”

W powieści Bolesława Prusa wyróżnić można trzy podstawowe rodzaje narracji:

1. **Narracja autorska** – tradycyjna (wszechwiedzący narrator, ukazujący zdarzenia, w których występują postaci, prezentuje ich myśli i dialogi) – jest dominująca, jednak „nie przytłaczająca”!

2. **Narracja pamiętnikarska** – pojawia się przede wszystkim w pamiętniku starego subiekta, Ignacego Rzeckiego. Jak zauważyła Janina Kulczycka-Saloni:

„Na pozór jest to chaotyczna narracja starego samotnika, który opowiada o wszystkim, co sobie przypomina lub co go wzrusza, uzupełniając ten chaos własnymi refleksjami. Faktycznie zaś tej dobrotliwej gadaninie, pełnej naiwnej filozofii i szczerego humoru, powierzone zostały istotne funkcje”.

Wprowadzenie bezpośredniej narracji pamiętnikarskiej stanowiło istotne novum w prozie polskiej XIX wieku i zadecydowało o walorach poznawczych *Lalki*. To dzięki niej powieść stała się niepowtarzalnym i jedynym w swoim rodzaju dokumentem literackim rzeczywistości społeczno-politycznej i obyczajowej schyłku XIX stulecia. Pamiętnik Rzeckiego informuje o wielu faktach historycznych, wykraczających poza czas narracji właściwej (czyli lata 70. XIX wieku), zapoznaje także z ciekawostkami i scenkami rodzajowymi, które pogłębiają i poszerzają panoramę społeczeństwa polskiego (a zwłaszcza mieszczaństwa warszawskiego) w tym czasie, wreszcie stanowi autoportret najważniejszego przedstawiciela pokolenia „romantyków”.

3. **Narracja personalna** (oddanie głosu którejś z postaci – najczęściej w ten sposób są przekazywane obserwacje i przeżycia Wokulskiego). Taki rodzaj narracji polega w głównej mierze na tym, iż wydarzenia prezentowane w powieści podawane są i oceniane z różnych punktów widzenia (tj. przez pryzmat poglądów rozmaitych postaci). Dzięki temu wymowa utworu staje się wieloznaczna i bliższa życiu, które samo w sobie wymyka się przecież jednolitym i ostatecznym formułom interpretacyjnym. W tym sensie *Lalka* uchodzić może za szczytowe osiągnięcie polskiej literatury realistycznej XIX wieku!

Henryk Markiewicz uważa, że zastosowanie w powieści na tak szeroką skalę trzeciego, a więc personalnego sposobu narracji, stanowi zapowiedź nowej, modernistycznej powieści w literaturze polskiej przełomu XIX i XX wieku!

Problematyka ideowa

Krytyka społeczeństwa polskiego w „Lalce”

Uwaga: przedstawiając poszczególne postacie, narrator *Lalki* unika uproszczeń i jednostronnych ocen.

I. Arystokracja (Łęccy, książę, baron Krzeszowski, Starski, baron Dalski)

To w większości próżniacy, egoiści pełni uprzedzeń społecznych, pyszni i dumni ze swego arystokratycznego pochodzenia. Rujną swe majątki, przyczyniają się do ubożenia kraju. Kosmopolici obojętni wobec spraw Polski i narodu, żądni jedynie własnych przyjemności, rozrywek i dobrych posagów. Nie robią niczego konkretnego dla ojczyzny (mimo iż książę często, ale tylko werbalnie, lituje się nad „tym nieszczęśliwym krajem”). Moralnie są zdegenerowani. Nie pozwalają dojść do głosu jednostkom uzdolnionym i wybitnym (np. Wokulskiemu).

Warstwa arystokratyczna od dawna nie jest już rzeczywistą elitą kraju i nie pełni roli przywódczej ani też kulturotwórczej.

Pisarz oskarża tę grupę społeczną o doprowadzenie kraju do upadku i o zaniedbanie interesów narodowych.

Baronowstwo Krzeszowscy – skłócone małżeństwo; baron roztrwonił majątek, grając na wyścigach, a baronowa (mieszczka), po stracie jedynej córki, popadła w histerię.

Kazimierz Starski – człowiek amoralny i cyniczny.

Baron Dalski – narzeczony wnuczki prezesowej Zasławskiej, zaślepiiony miłością, zdzieciniały i naiwny głupiec.

Tomasz Łęcki – ojciec Izabeli, potomek senatorów przekonany o swej wybitnej wartości i energii – w rzeczywistości reprezentuje poziom umysłowy graniczący z tępotą. Zajmuje go jedynie salonowa etykieta. Odziedziczył ogromny majątek, który zmarnotrawił, doprowadzając do ruiny córkę i siebie. Egoista i zarozumialec.

Uwaga: wśród arystokracji pojawiają się jednak osoby innego pokroju:

Julian Ochocki – młody idealista, miłośnik nauki

Pochodzi ze zubożałej rodziny szlacheckiej, blisko jednak spokrewnionej z rodami arystokratycznymi. To człowiek wrażliwy, zdolny i wykształcony. Zdobył dyplomy dwu

wyższych uczelni: Wydziału Przyrodniczego na uniwersytecie i Wydziału Mechanicznego na politechnice. Wierzy w nieograniczone możliwości ludzkiego rozumu (wychowywał się w pozytywistycznym kulcie nauki.) Marzy o zbudowaniu latającej maszyny i sądzi, że to cudowne odkrycie uszczęśliwi ludzkość.

Arystokracja traktuje go jak nieszkodliwego dziwaka, który nie umie cieszyć się przyjemnościami życia. Lekceważą go też przemysłowcy:

„Rozmawiałem (...) z wielkimi przemysłowcami myśląc, że skłonię ich do popierania nauki, choćby dla praktycznych wynalazków. (...) Oto oni mają takie wyobrażenie o nauce, jak gęsi o logarytmach. (...) jakie wynalazki zainteresowały ich?... Tylko dwa: jeden, który by wpłynął na zwiększenie dywidend, a drugi, który by nauczył ich pisać takie kontrakty obalunkowe, żeby na nich można było okpić kundmana, bądź na cenie, bądź na towarze”.

Ochocki, jak wszyscy przedstawieni w powieści idealisci, nie może znaleźć dla siebie miejsca w społeczeństwie polskim.

Prezesowa Zasławska – zwolenniczka pozytywistycznej idei „pracy u podstaw”

Rozumna stara arystokratka – w swym majątku w Zasławku opiekuje się chłopami, dba o ich zdrowie, tworzy dla ich dzieci szkołę i ochronkę. Jest patriotką – oskarża swą warstwę społeczną o zdradę w okresie rozbiorów. Zarzuca jej też upadek moralny.

Ze stryjem Wokulskiego łączyło ją kiedyś wielkie uczucie, lecz rodzina nie pozwoliła na to, by się pobrali. Zasławska pragnie, aby Staś Wokulski był szczęśliwy, dlatego stara się przekonać Izabelę, by patrzyła na niego bez uprzedzeń.

Pani Wąsowska – wyzwolona i nieco cyniczna wdowa

Cieszy się sympatią prezesowej Zasławskiej. Życzliwie i z szacunkiem odnosi się do Wokulskiego i rozumie jego uczucie do Izabeli. Z pozoru kokietka, cyniczna, dostrzega wady arystokracji. Jest mądra, z dystansem odnosi się do warstwy społecznej, z której pochodzi.

II. Szlachta (ojciec Wokulskiego [Piotr], Wirski, pani Misiewiczowa)

Warstwa „wysadzonych z siodła” pozbawiona środków do życia i ubożająca w efekcie represji po powstaniu styczniowym i uwłaszczeniu chłopów. Ludzie ci nie umieją się przystosować do zmienionych warunków życia – przenoszą się do miast, gdzie klepią biedę. Dopiero następne pokolenie dostosowuje się do nowych warunków i podejmuje pracę (np. córka pani Misiewiczowej pani Stawska).

III. Mieszczaństwo polskie (Węgrowicz, Szprot, Deklewski, Krzeszowska)

Pozbawione aspiracji ekonomicznych, nie wypracowało własnych wzorców kulturowych – snobuje się na arystokrację, przejmując jej najgorsze cechy. Charakteryzuje je pogarda dla pracy, brak inicjatywy, przedsiębiorczości i zmysłu oszczędzania. Jest bierne i wewnętrznie skłócone. Przykładem może być baronowa Krzeszowska, „upiorna mieszcza”, która wyszła za arystokratę ze snobizmu, a prowadzi próżniacze życie i jest intrygantką (oskarża panią Helenę Stawską o kradzież lalki).

IV. Mieszczaństwo niemieckie (Minclowie)

Cechuje ich ogromna pracowitość, zaradność, oszczędność i wytrwałość w gromadzeniu majątku i doskonała organizacja pracy, sumienność, godność osobista. Jan Mincel, spolszczony Niemiec, to sumienny i pracowity kupiec. Dorobił się sklepu w centrum

Warszawy. Wychował pokolenie równie jak on oszczędnych i zapobiegliwych handlowców (syn Jan, subiekt Ignacy Rzecki).

V. Mieszczaństwo żydowskie (Szlangbaumowie)

Cechuje ich pracowitość. Przedsiębiorczość, oszczędność, gromadzenie majątku – to dla nich sprawy najważniejsze! Nie przebiegają przy tym w środkach – aż do poniżenia własnej osoby włącznie. Potrafią być aroganccy i bezwzględni. Trudnią się lichwą. Korzystają z każdej nadarzającej się okazji, by zarobić na licytacjach kamienic czy upadających przedsiębiorstw. Udaje im się to tym łatwiej, że polskie mieszczaństwo jest słabe i nie dysponuje kapitałem, a szlachta i arystokracja brzydzi się pracą i zajmuje jedynie rozrywką.

Ojciec Henryka, stary Szlangbaum, objaśnia Wokulskiemu różnicę między zachowaniem młodzieży żydowskiej i polskiej:

„U nas, panie, u Żydów, jak się młodzi zejdą, to oni nie zajmują się, jak u państwo, tańcami, komplementami, ubiorami, głupstwami, ale oni robią rachunki, albo oglądają uczone książki, jeden przed drugim zdaje egzamin albo robią sobie szarady, rebusy, szachowe zadanie. U nas ciągle jest zajęty rozum, i dlatego, niech się pan nie obrazi, oni cały świat zawojują”.

Henryk Szlangbaum – pracuje za dwóch, jest małomówny; z zaleźnionego subiekta przemienia się w miarę upływu czasu w pewnego siebie właściciela sklepu i szefa spółki handlu ze Wschodem, którą zawiązał swego czasu Wokulski. Zmienia nazwisko na Szlangowski i je wieprzowinę, a kiedy indziej bywa ortodoksyjnym Żydem. Ma cel i uparcie do niego dąży: dorobić się, osiągnąć wysoką pozycję majątkową, by w ten sposób uzyskać odpowiedni status społeczny.

Wyjątki:

Doktor Szuman i stary Szlangbaum

Polacy żydowskiego pochodzenia, patrioci – brali udział w powstaniu styczniowym. Szuman przebywał z Wokulskim na Syberii. Społeczeństwo polskie odrzuca ich.

Prus jako pozytywista tracił złudzenia co do pomyślnego rozwiązania kwestii asymilacji Żydów. Z niepokojem patrzył na rosnący antysemityzm: stary Szlangbaum pod wpływem agresywnego polskiego nacjonalizmu z dawnego powstańca zamienia się w niesympatycznego „geszefciarza”.

VI. Biedota warszawska (furman Wysocki, Magdalena, Węgiełek, nędzarze z Powiśla)

Biedota to warstwa ustawicznie krzywdzona, bez możliwości rozwoju. Żyje w straszliwej nędzy i koszmarnych warunkach higienicznych. Skazana na głód i poniżającą dietę. W większości należą do tej warstwy społecznej pracownicy, skromni i wdzięczni za pomoc ludzie. Historia Marysi dowodzi, że kobiety z tej warstwy społecznej decydują się na prostytutkę, gdy inne sposoby zdobycia środków do życia zawodzą (wolą uczciwe życie i cięższą pracę za lichą zapłatę).

O Powiślu Prus napisał:

„To miniatura kraju (...) w którym wszystko dąży do upodlenia i wytępienia rasy”.

VII. Pozostałe środowiska

A) socjaliści (Klejn, Mraczewski)

B) studenci (Maleski, Patkiewicz)

Klepią biedę, mają radykalne poglądy. Krytykują społeczeństwo polskie. Mieszkają w kamienicy Łęckich, nie płacą za komorne, uważają bowiem, że na korepetycjach nie zarabiają wystarczająco, by móc zapłacić czynsz.

Wymowa ideowa powieści Bolesława Prusa – próba podsumowania

W *Lalce* Prus krytykuje społeczeństwo polskie. Zauważa, że marnotrawi ono dorobek poprzednich pokoleń. Pisarz ubolewa nad tym, że ci, którzy nadają ton życiu publicznemu, obojętnie odnoszą się do osób wybitnych i jednostek nieprzeciętnych, po prostu je tępiąc, niszcząc, eliminując z własnych kręgów (Rzecki umiera ze zgryzoty posądzony o nieuczciwość, Wokulski popełnia samobójstwo lub wyjeżdża, Szuman gorzknieje, Ochocki wyjeżdża za granicę). W kraju pozostają same miernoty i karierowicze. Społeczeństwo bezlitośnie odrzuca wszystkich, którzy w życiu kierują się pobudkami idealistycznymi: romantycznymi lub pozytywistycznymi.

Prus, czyniąc bohaterem swej powieści zdolnego i wybitnego kupca, ukazał swój szacunek dla pracy i nauki. Pragnął obalić w ten sposób zakorzenione w Polakach przekonanie, że ciężko pracują tylko biedni (bo muszą) i głupi (bo są naiwni).

Prus ukazuje w *Lalce* Polskę jako kraj, w którym:

„(...) jedni giną z niedostatku, a drudzy z rozpusty. Praca odejmuje sobie od ust, ażeby nakarmić niedołęgów; miłosierdzie hoduje bezczelnych próżniaków, a ubóstwo, nie mogąc zdobyć się na sprzęty, otacza się wiecznie głodnymi dziećmi, których największą zaletą jest wczesna śmierć”.

Przyjaciół Wokulskiego, Rosjanin Suzin, tak ocenia polskie społeczeństwo:

„Ach, ty pan! ty bezmózgi szlachcic polski! (...) Ot co was gubi wszystkich Polaków: u was na wszystko, i na handel, i na politykę, i na kobiety, u was na wszystko – serce i serce... I to jest wasze głuństwo. Na wszystko ty miej kieszeń, a serce dla siebie”.

Tę pesymistyczną ocenę pogłębiają refleksje Wokulskiego z okresu pobytu w Paryżu, gdy w stolicy Francji podziwiał rozwój cywilizacyjny i organizację społeczeństw zachodniej Europy:

„(...) naród żyjący wszystkimi zdolnościami (...) olbrzymie ścieki chronią ich od chorób, szerokie ulice ułatwiają im dopływ powietrza; Hale Centralne dostarczają żywności, tysiące fabryk – odzieży i sprzętów (...) Praca nad szczęściem we wszystkich kierunkach – oto treść życia paryskiego. (...) A cóż oni robią... Przede wszystkim nadzwyczajnie pracują, po szesnaście godzin na dobę, bez względu na niedzielę i święta”.

W swej znakomitej powieści, która stała się zwierciadłem czasów, w jakich została napisana, ale także uniwersalną diagnozą natury ludzkiej, Bolesław Prus pragnął dotrzeć do prawdy o swoich współczesnych. Dlatego też pokazał w *Lalce*, z jakim trudem rodzi się w społeczeństwie polskim świadomość konieczności pracy dla dobra ogółu. Pisarz zamierzał zachęcić warstwę przywódcze – zwłaszcza arystokrację, inteligencję i rodzące się mieszczaństwo – by stworzyły program przebudowy społecznej, który służyłby całemu społeczeństwu. Pokazał jednocześnie, że polskie społeczeństwo jest chore i niewydolne: nie

stwarza bowiem żadnych możliwości działania jednostkom wybitnym, nie okazuje też realnej pomocy tym, którzy cierpią nędzę. Bale dobroczynne, jałmużny wielkanocne – powiada pisarz – niczego nie rozwiązują.

Bolesław Prus wskazał w *Lalce* na najważniejszy i najboleśniejczy problem – na ubóstwo polskiego społeczeństwa, pogłębiającą się nędzę i ekonomiczny zastój kraju, a także na obojętność wobec pracy jednostek wybitnych, które wsparcia muszą szukać za granicą.

Z powodu carskiej cenzury pisarz nie mógł wprost mówić o Polsce i sprawie jej przyszłej wolności, ale – posługując się językiem ezopowym – wpisał w karty swej powieści przesłanie: przyszły kształt wolnej Polski zależy od gruntownych reform społecznych i rzetelnej pracy Polaków „u podstaw”. Tym samym romantyczny ideał **patriotyzmu walki** chciał zastąpić pozytywistycznym i społecznikowskim ideałem **patriotyzmu pracy**.

Bibliografia i literatura zalecana

B. Prus *Lalka*, Biblioteka Narodowa, Wrocław.

H. Markiewicz *Powieść dojrzałego realizmu w: tegoż Pozytywizm*, Warszawa 1980; „*Lalka*” – oprac. hasła J. Kulczycka-Saloni w: *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny* t.1, Warszawa 1984.